


**MARIUSZ BOBULA**
*redaktor wydania*

Ponad 660 osób z terenu gminy Bojanów korzysta z pomocy opieki społecznej. Odbijający się w niedzielę 3 lipca br. piknik charytatywny w Bojanowie ma na celu m.in. zwrócenie uwagi parlamentarzystom z naszego regionu, że bieda i bezrobocie to faktycznie społeczne zmoiry i trzeba z nimi walczyć. Oby tylko politycy przed wyborami nie traktowali problemu biedy jako karty przetargowej. ■

## ZA TYDZIEŃ

- WYWIAD z panią dyrektorem jedynej w diecezji przedszkola noszącego imię Jana Pawła II.
- RAPORT o źródłach w diecezji sandomierskiej, których woda ma uzdrawiające właściwości.

Janowski plac sanktuaryjny coraz piękniejszy

## Połączone akcenty

Od tej kaplicy objawień wszystko się zaczęło, cały Janów Lubelski się zaczął, i ta piękna pobożność maryjna. Bo tutaj Matka Chrystusa zechciała się objawić prostemu człowiekowi – opowiada nieco poetycko ks. infułata Edmund Markiewicz, proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim, zarazem kustosz janowskiego sanktuarium.

W maju i czerwcu wyremontowano wspomnianą przez ks. Infułata 300-letnią kaplicę, powstałą na miejscu, gdzie objawiała się Maryja. Wymieniono dach, wykonano nową elewację, a otoczenie wyłożono kostką granitową. Kaplica stoi na źródle, z którego do dziś wierni czerpią wodę, wierząc w jej uzdrawiające właściwości. Dlatego też w pobliżu źródła położono nową posadzkę.

29 czerwca br. na placu sanktuaryjnym, na którym usytuowa-



MARIUSZ BOBULA

na jest kaplica, odbyła się uroczystość poświęcenia i odsłonięcia obelisku upamiętniającego ks. Jerzego Popiełuszkę. Wydarzenie zostało połączone z diecezjalną pielgrzymką mężczyzn do janowskiego sanktuarium (do tego tematu jeszcze powrócimy). Tym samym plac sanktuaryjny wzbogacił się o jeszcze jeden ważny pomnik – tym razem wpisujący się w kontekst tegorocznych obchodów XXV-lecia „Solidarności”. Patronat

**Słynna 300-letnia kaplica objawień w Janowie Lubelskim w ostatnich tygodniach była odnawiana**

honorowy nad tą uroczystością objął Piotr Góra, przewodniczący Rady Miasta Janów Lubelski, który ufundował to dzieło.

– Mamy teraz na placu sanktuaryjnym odnowioną kaplicę objawień

Matki Bożej i obelisk ku czci ks. Popiełuszki, a więc głębokie akcenty – religijny i patriotyczny zostały połączone. Z tego bardzo się cieszymy – powiedział w wywiadzie dla „Gościa” Piotr Góra.

**MARIUSZ BOBULA**

## OGIEŃ OCZYSZCZENIA



MARIUSZ BOBULA

Taką właśnie symbolikę – oczyszczającą – ma ogień. Aktorzy z Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej, znakomicie odnajdują się przy utworach tarnobrzeskiej grupy Ad Astra, wykonującej muzykę elektroniczną. To niespotykane dotąd połączenie różnego rodzaju średniowiecznych walk rycerskich z muzyką generowaną głównie przez komputery daje niezwykle efektowny efekt, tworząc ponadczasową harmonię ducha. Spektakle obu grup ściągają wielką rzeszę publiczności, która zafascynowana jest umiejętnościami artystów. Swoją drogą aktorzy pokazują, że Tarnobrzeg z Sandomierzem mogą się lubić...

**Niespotykana zręczność tancerzy z Sandomierza. Śmiało można mówić o światowym poziomie tworzonych przez nich choreografii.**

## Od wieków na wodzie



Ulanowski flisak w nowym stroju podczas pobytu w Niemczech

**ULANÓW.** Z okazji Dni Flisactwa zorganizowany został spływ tratwą po Sanie „Błękitnym szlakiem” z Przemysła.

Ulanowscy flisacy właśnie wrócili z Niemiec, gdzie w miejscowości Finowfurt brali udział w zjeździe niemieckich organizacji flisackich. Flisacy pokazali się niemieckim gospodarzom w nowych, „letnich” strojach. Do tej pory używali kontuszy, ciężkich i niezbyt wygodnych. Teraz mają stroje uszyte według wzorów, jakie im wskazał etnograf ks. Wilhelm Gaj-Piotrowski. Wzorowane są na roboczych ubraniach flisaków. Strój składa się z szarych spodni, białej koszuli, niebieskiego kubraka i czerwonej wstążeczki pod szyją. Na kubraku jest godło Ulanowa.

## Co, gdzie, kiedy?

**SANDOMIERZ.** Prezentacją publikacji wybitnego polskiego teologa ks. prof. Wacława Hryniewicza OMI w kościele pw. św. Jakuba został zainaugurowany nowy cykl pod nazwą „Współczesna myśl chrześcijańska”. Jej autorem jest Paweł Różyło z Działu Literatury Muzeum Okręgowego w Sandomierzu. Ekspozycja, czynna do początków lipca, była wspólnym przedsięwzięciem Muzeum Okręgowego i klasztoru oo. Dominikanów.

**WARSZAWA.** Tegoroczne godło „Teraz Polska” w XV edycji konkursu przyznane zostało Zakładom Porcelany „AS Ćmielów” w Ćmielowie za figurki porcelanowe. Nagrodzone figurki są produkowane według wzorów z lat 50. i 60. XX w., opracowanych przez Instytut Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie, a nawiązujących do wzorów secesyjnych. Wręczenie prestiżowego godła „Teraz Polska” odbyło się 6 czerwca w Warszawie, nagrodę odebrał Adam Spała, prezes zarządu „AS Ćmielów”.

## Ewangeliczne posłanie

**SANDOMIERZ.** Uroczystego błogosławieństwa krzyży i liturgicznego posłania do dzieł ewangelizacyjnych młodzieży, która w ostatnim roku przyjęła sakrament bierzmowania, dokonał abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski w Polsce, 12 czerwca br., na placu Jana Pawła II. – W rocznicę modlitwy i nauczania Ojca Świętego w Sandomierzu, z tego uświęconego miejsca, posyłam was uroczysto do wszystkich ludzi i wszystkich spraw oczekujących na przemianę w duchu Bożego słowa; głoscie słowo, umacniajcie wiarę,



KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

**12 czerwca w naszej diecezji będzie zawsze dniem spotkania nowo bierzmowanych**

dodawajcie ducha, bądźcie żywymi świadkami Jezusa Chrystusa.

## Ratunek dla serca



Ruszyła budowa nowego pawilonu szpitala w Stalowej Woli

**STALOWA WOLA.** Szpital powiększy się o pawilon, w którym ratunek znajdą osoby chore na serce. Zakres prac jest olbrzymi. Kosztem 50 mln zł powstanie budynek dorównujący wielkością obecnej bryle szpitala. W nowym pawilonie powstanie pierwsza na Podkarpaciu pracownia hemo-

dynamiki i drugi oddział kardiologiczny z 37 łózkami. Do tej pory żaden szpital w tym rejonie nie prowadzi tak zwanej kardiologii interwencyjnej, czyli m.in. zabiegów koronarografii i angioplastyki. Szpital już wysłał na szkolenie lekarzy, wkrótce dołączą do nich pielęgniarki.

## Spotkanie z egzorcystą



ZOHA PAŃECKA

**Skąd zło atakuje i jak sobie z tym radzić? – to główna teza wystąpienia ks. prał. Z. Mistaka**

**KIELCE.** Ks. prałat Zbigniew Mistak, proboszcz katedry sandomierskiej, uczestniczył w spotkaniu na temat egzorcyzmów z udziałem młodzieży akademickiej województwa świętokrzyskiego. Realne zło i egzorcyzmy – jak ważny to temat, świadczyła wypełniona po brzegi kielecka kaplica akademicka, podczas spotkania 9 VI br. z ks. Zbigniewem Mistakiem, egzorcystą diecezji sandomierskiej, oraz z ks. Janem

Kaczmarkiem, egzorcystą diecezji kieleckiej. Wykład i dyskusję poprzedziła Msza św. Przedmiotem wykładu były przykłady „ciemnych stron życia”, przyczyny zwracania się ku złu, liczne postaci, pod którymi ono się ukrywa. – Nie można bardziej stać się przeciwnikiem szatana niż będąc przyjacielem Jezusa Chrystusa; pamiętać – jak nauczał Jan Paweł II, by zło dobrem zwyciężać – mówił ks. Z. Mistak.

Final VIII  
Konkursu  
Wiedzy Biblijnej

## Znają Pismo święte

Final VIII Diecezjalnego Konkursu Wiedzy Biblijnej pod hasłem „Z Pismem Świętym w trzecie tysiąclecie” odbył się 4 czerwca br. w Instytucie Teologicznym w Sandomierzu.

90 uczestników wyłonionych we wcześniejszych eliminacjach odpowiadało na pytania dotyczące znajomości Księgi Ewangelii św. Łukasza. W kategorii uczniów ze szkół podstawowych I miejsce zajęła Izabela Gierczak z par. św. Kazimierza w Ostrowcu Świętokrzyskim, II – Marek Markiewicz z par. MB Nieustającej Pomocy w Tarnobrzegu, a III – Monika Garbacz z par. Momoty. Organizatorzy przyznali też wyróżnienia dla: Szymona Paterka ze Stalowej Woli, Piotra Bogacza z Ożarowa i Konrada Kiliana z Borowa. Wśród gimnazjalistów najlepszą okazała się Anna Koltulska z par. Jadach, II miejsce zajęła Monika Wójcik z par. Daromin, a III – Kinga Bednarz z par. św. Barbary w Tarnobrzegu. Wyróżnieni zostali: Marta Zabrzeńska z Gawluszowic, Sylwia Stec z Woli Raniżowskiej i Karolina Maj z Klimontowa. Spotkanie konkursowe zaszczyli swoją obecnością bp Andrzej Dzięga, który pobłogosławił uczestników. Przewodniczącym jury był ks. Jerzy Dąbek, dyrektor Wydziału Nauczania i Wychowania Katolickiego, zaś koordynatorem ks. Bogdan Piekut, dyrektor Referatu Duszpasterstwa Dzieci i Młodzieży. Organizatorem Konkursu był Referat Duszpasterstwa Dzieci i Młodzieży.

**Ks. DARIUSZ WOŹNICZKA**

Nici nowej przyjaźni

## Edukacja to grunt

Przedstawiciele „Olympusa” Szkoły Wyższej im. Romualda Kudlińskiego ze Stalowej Woli brali udział w obradach okrągłego stołu w Łucku na Ukrainie.

Goszczeni byli przez Wołyński Instytut im. Wierzyśława Lipińskiego Akademii Zarządzania Kadrami. Dyskutowano na temat oświaty. Wiceprezydent Łucka Sergij Tarasiuk wspominał, że wszystkie zmiany gospodarcze muszą się rozpoczynać od edukacji. Oksana Samojlenko – dyrektor Wołyńskiego Instytutu – powiedziała, że z powodu zmian, jakie zaszły w Polsce i Ukrainie oba kraje mają ogromne możliwości i szanse osiągnięcia celu, do tej pory nieosiągalnego.

Ewa Kosak, dziekan „Olympusa”, powiedziała o kontaktach jej szkoły ze szkołami średnimi, co ma służyć przygotowaniu uczniów do studiowania. Świetnie do tego nadaje się metoda nauczania zwana



„eksperymentem ekonomicznym”, rozwijająca przedsiębiorczość i ośmielająca do podejmowania ryzyka prowadzenia gry rynkowej. Dr Kosak ma zamiar zaprosić do swojej uczelni grupę łuckich studentów. Ukraina może przy udziale Polski korzystać z programu „Erasmus Mundus” i sięgać do unijnej kasy po finansowanie programów, dzięki

**Uczestnicy polsko-ukraińskiego okrągłego stołu przy pomniku św. Mikołaja**

którym ukraińska młodzież może kształcić się u nas. Także wiceprezydent Stalowej Woli Franciszek Zabrowski będzie kołatał do unijnej kasy po pieniądze z programu „InterReg”, dzięki którym możliwe będzie sprowadzenie uzdolnionych artystycznie studentów na występy do Stalowej Woli.

**RD**

Zaproszenie

## W drodze do domu Ojca

Galeria Fotografii Miejskiego Centrum Kultury w Ostrowcu Świętokrzyskim, dzięki uprzejmości Wydawnictwa Biały Kruk oraz Adama Bujaka i Artura Mariego, prezentuje wystawę fotograficzną poświęconą Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II.

Ekspozowane są wybrane fotografie z najnowszego albumu wydawnictwa zatytułowanego *Rok 27. W drodze do Domu Ojca*,

dokumentujące ostatni rok pontyfikatu Jana Pawła II.

Dostrzegamy zdjęcia Adama Bujaka – polskiego fotografa, autora ponad 120 albumów, członka Związku Artystów Fotografików, Królewskiego Towarzystwa Fotograficznego Wielkiej Brytanii, Międzynarodowej Federacji Sztuki Fotograficznej w Szwajcarii, od roku 1963 utrwalającego posługę duszpasterską ówczesnego metropolity krakowskiego abp. Karola Wojtyły, dokumentującego po-

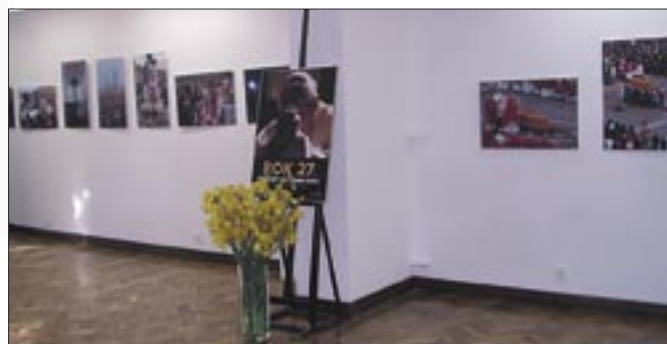
czynania Jana Pawła II aż do ostatnich dni jego pontyfikatu.

Podziwiamy także fotografie Artura Mariego – włoskiego fotografa papieskiego, absolwenta rzymskiej szkoły fotograficznej i filmowej, od początku pontyfikatu Jana Pawła II niestrudzenie towarzyszącego z obiektywem Ojcu Świętemu (wcześniej fotografował Piusa XII, Jana XXIII, Pawła VI i Jana Pawła I), gdzie każdy dzień przynosił wspaniałe i niezapomniane doznania.

Ta wielce wymowna i wzruszająca wystawa będzie prezentowana w Galerii Fotografii ostrowieckiego MCK do 10 lipca.

**MAREK WÓJCIK**

Na ekspozycji prezentowane są nieznanne zdjęcia z ostatniego roku pontyfikatu Papieża Polaka



**MAREK WÓJCIK**

# Europejski Fes

Tegoroczny XII Festiwal Piosenki Pielgrzymkowej w Radomyślu nad Sanem, odbywający się od 24 do 27 czerwca br., **przejdzie do historii jako wyjątkowy i szczególny.**

Głównie z tego powodu, że zyskał pełną rangę międzynarodowego wydarzenia.

Patronat prasowy nad imprezą tradycyjnie objęła redakcja z sandomierskiego „Gościa Niedzielnego”.

tekst i zdjęcia  
**MARIUSZ BOBULA**

**W**prawdzie w ubiegłym roku wystąpiły tu dwa zespoły z Ukrainy, to jednak dopiero teraz w pełni można mówić o międzynarodowym charakterze festiwalu – cieszy się ksiądz Józef Turoń, kustosz radomyskiego sanktuarium,



## „człowiek orkiestra”

z niezwykłą charyzmą, ulubieniec młodzieży, bez którego festiwal nie mógłby się odbywać.

– Oprócz gości z Ukrainy na scenie ołtarza koronacyjnego pojawiły się grupy z Niemiec i Węgier – dodaje ks. Józef.

Wtórkuje mu wójt gminy Radomyśl nad Sanem Jan Pyrkosz:

– Międzynarodowy Festiwal Piosenki Pielgrzymkowej to największa impreza kulturalna w naszej gminie i, śmiem twierdzić, jedna z większych na Podkarpaciu. Wzięły w niej udział 23 zespoły, ogółem ok. 250 wykonawców. Urząd Gminy zawsze wspiera festiwal organizacyjnie i finansowo. Cieszymy się, że ks. Turoń wkłada w to przedsięwzięcie tyle energii i ducha, bo impreza ma wielowymiarowe korzyści dla wszystkich.

Senator Janina Sagatowska ze Stalowej Woli, która od lat

pomaga w pozyskiwaniu sponsorów, powiedziała w wywiadzie dla „Gościa”:

– Żaden polityk ani urzędnik unijny nie zrobi tego, co się tutaj w Radomyślu przez dwa dni wydarzyło. Tu nie trzeba było mówić o wspólnej Europie, o konstytucji czy innych

**Zespół „Perły Maryi” z Lipy zwyciężył w kategorii dziecięcej**

frazesach, bo właśnie tu podczas spotkania młodzieży, oczywiście w pewnej mikroskali, ujawniła się

## Europa ducha,

o której mówił często Jan Paweł II. To tutaj spotkali się Polacy, Niemcy, Ukraiń-



Ksiądz Józef Turoń, główny organizator festiwalu, na pożegnanie wręczył upominki zespołom z Węgier, Niemiec i Ukrainy

omyśl nad Sanem

# Festiwal wartości

cy i Węgrzy – wszyscy skupieni wokół chrześcijańskich wartości, nawiązujący ze sobą przyjaźnie, wymieniający doświadczenia muzyczne, zapraszający się do własnych krajów. I potem tacy Niemcy wrócą do siebie i będą opowiadać kolegom i koleżankom o wspaniałej imprezie w Polsce: integrującej i budującej, i o Polakach pełnych gościnności i otwartych. Tak więc festiwal radomyski nie się wiele wartości. Jest organizowany ogromnym wysiłkiem ks. Józefa Turonia, którego trzeba podziwiać, że się jeszcze nie poddał...

Zdaniem pani senator, zarówno w Polsce, jak i w Europie, byłoby znacznie lepiej, gdyby odpowiednie instytucje chciały wspierać finansowo temu podobne imprezy kulturalne. Tymczasem miliony wydaje się na biuletyny propagujące traktaty unijne lub inne dokumenty – często puste i niemające przełożenia na życie. Młyn biurokracji zatem pożera wiele środków finansowych, które należałoby przeznaczyć m.in. na zdrową kulturę, i tym samym wspierać

## rozwój młodzieży.

W ocenie samych uczestników, których pytaliśmy o opinie, XII Międzynarodowy Festiwal Piosenki Pielgrzymkowej w Radomyślu nad Sanem to, oprócz występów i rywalizacji, znakomita okazja do spotkania, rozmów, śpiewania przy dźwiękach gitary, śmiechu aż do łez i dobrej zabawy. Tę ostatnią zapewniła w tym roku Krystyna Giżowska, gwiazda festiwalu, która wystąpiła w niedzielę o godz. 22.00 ze swym przebojowym i pełnym radości koncertem, który poderwał do tańca nawet najbardziej opornych. Festiwal to także, a może przede wszystkim, okazja do wspólnej modlitwy i wysłuchania słowa Bożego, które wygłosił bp Andrzej Dzięga. Festiwal to również okazja do głębszej refleksji, jaką w tym roku starał się wzbudzić zespół Ad Astra z Tarnobrzega i Teatr Ognia „Skorpion” z Sandomierza, które zaprezentowały spektakl „Hymn o miłości” (sobota wieczór). Zamyślenie nad życiem i wartościami chrześcijańskimi w oparciu blu-

sowych dźwięków przekazał także Piotr Lenartowicz „Lupi”, który wystąpił w niedzielę po południu.

– Powiedzmy też szczerze, że młodzież chętnie przyjeżdża do Radomyśla, bo oprócz festiwalu magnesem dla niej jest ks. Bogdan Piekut, diecezjalny duszpasterz dzieci i młodzieży, zarazem dyrektor Domu Rekolekcyjnego w Radomyślu nad Sanem. Młodzież czuje jego charyzmę, czuje, że Bogdan ich po prostu kocha i potrafi wytworzyć

## ducha wspólnoty

– mówili nam księża wikariusze z różnych parafii diecezji sandomierskiej, kierujący się własnymi odczuciami.

– Cieszę się bardzo, że festiwal rośnie, podobnie jak nasz nowy kościół parafialny, którego budowa z każdym rokiem posuwa się do przodu. A widać to jak na dłoni, bo ołtarz koronacyjny – swoista scena festiwalu, usytuowany jest tuż obok nowej świątyni. ■

## WYNIKI FESTIWALU

### KATEGORIA DZIECIĘCA

- I m. „Perły Maryi” z Lipy
- II m. „Pszczółeczki” z Ostrowca Świętokrzyskiego
- III m. „Michałki” z Ostrowca Świętokrzyskiego
- Wyróżnienie „Zawierzenie” z Gorzyc

### KATEGORIA MŁODZIEŻOWA

- I m. „Genesis” z Lubaczowa
- II m. „Consistor” z Woli Baranowskiej
- III m. „Kerygmat” ze Stalowej Woli
- Wyróżnienie „Angelus” z Gościeradowa

### KATEGORIA MIĘDZYNARODOWA

- I m. „Śpiewanoczki” z Ukrainy
- II m. „Sottovoce” z Waldbuttenbrunn w Niemczech
- III m. „Grupa św. Emeryka” z Budapesztu na Węgrzech



Niedzielnej Mszy św. przewodniczył biskup sandomierski Andrzej Dzięga, który wygłosił do młodzieży homilię

## SPONSORZY FESTIWALU:

Ministerstwo Kultury, Władysław Stępień, poseł z Tarnobrzega, Starostwo Powiatowe w Stalowej Woli, UG w Radomyślu nad Sanem, sanktuarium MB Bolesnej i Pocieszenia w Radomyślu, Diecezjalny Dom Rekolekcyjny, Gminny ZOZ w Radomyślu, Bank Spółdzielczy w Radomyślu, Spółdzielnia Mleczarska w Stalowej Woli, Adam Wojtaszek – „Wodbud” Kraśnik, Zofia i Zbigniew Bełzak – Piekarnia Turbia i Hotel „Sezam” w Stalowej Woli, Zofia i Henryk Dzióbek – Piekarnia Stalowa Wola, Konrad Kogut i Rafał Maziarz – Piekarnia Radomyśl, Iwona i Wiesław Pasztaleniec – Piekarnia Chwałowice, Marzena i Stefan Gunia – sklepy w Agatówce i Zaleszanach, Barbara i Adam Łabuda – Gorzyce, Wrzawy – Cegielnia w Trześni, „Agmar” – Stolarnia Chwałowice, „Adam” – Stolarnia Chwałowice, Mirosław Nowak – Księgarnia „Stańczyk” Stalowa Wola Rozwadów. ■

Wywiady sandomierskiego „Gościa Niedzielnego”

# Jak obuchem w głowę

Rozmowa z **o. Pawłem Barszczewskim OP**, przeorem tarnobrzegskiego klasztoru dominikanów i proboszczem parafii Wniebowzięcia NMP

**PIOTR DUMA:** *Od niedawna jest Ojciec przeorem tarnobrzegskiego klasztoru. Czy nowe stanowisko zmieni dotychczasowe obowiązki?*

O. PAWEŁ BARSZCZEWSKI: – Jeśli chodzi o klasztor, to automatycznie przestałem być prokuratorem i subprzeorem. Obowiązków to może być nawet trochę mniej teraz dla mnie osobiście, ale na pewno będzie wielka odpowiedzialność.

*Od wyboru minęło już kilka tygodni. Jakie zatem są najbliższe plany?*

– Teraz mamy okres przygotowania do wakacji. To okres zmian w naszym klasztorze. Więc plany pracy ustalimy dopiero w sierpniu.

*Jest Ojciec jednym z najmłodszych przeorów. Czy w związku z tym ma Ojciec jakiegoś obawy?*

– Myślę, że dobry przeor to taki, który słucha swoich braci. Przeor nie jest dyrektorem przedsiębiorstwa, nie kieruje pracą braci, ale stara się wysłuchać wszystkich – młodych, mających nowe pomysły i proponujących nowe rzeczy, jak również starszych, którzy może są przywiązani do tradycji, ale posiadają mądrość życiową, duże doświadczenie. Dobry przeor potrafi połączyć entuzjazm i zapał młodych oraz stateczność starszych braci. Na pewno jest to odpowiedzialność za wspólnotę braci i klasztor. Tarnobrzeg jest miejscem mojego wzrastania w kapłaństwie. To moja pierwsza parafia, gdzie trafiłem od razu po święceniach. Ja-



MARIUSZ BOBULA

## O. PAWEŁ BARSZCZEWSKI

urodził się w 1973 r. w miejscowości Czempień, oddalony ok. 30 km od Poznania. Święcenia kapłańskie przyjął w 2002 r. Od trzech lat pracuje w par. pw. Wniebowzięcia NMP w Tarnobrzegu. Funkcję przeora pełni od 7 czerwca br.

koś tak Pan Bóg, przełożeni i sytuacja stopniowali odpowiedzialność. Katecheta w szkole, wikariusz w parafii, później prokurator, subprzeor i wreszcie po trzech latach bracia podjęli decyzję o powierzeniu mi funkcji przeora.

*Oderwijmy się od strony administracyjnej. Jaka była droga Ojca do kapłaństwa, do zakonu? Stopniowe dojrzewanie, czy „uderzenie w głowę”?*

– Było uderzenie, nawet można powiedzieć, że takie obuchem. Moim patronem jest święty Paweł i dzisiaj widzę, że miałem coś na wzór jego doświadczenia. To była noc czuwania, właśnie w klasztorze Dominikanów. Jako bardzo młody człowiek, w pierwszej klasie liceum, pojechałem na takie czuwanie do Poznania i przeżyłem głęboki szok, zaskoczenie. Zobaczyłem pełen kościół młodych ludzi, takich jak ja. I to było to uderzenie obuchem w głowę. Do tej pory dla mnie Kościół to był Kościół tradycyjny: starsze panie, mamy z dziećmi i bardzo mało młodych ludzi. Odkryłem, że Kościół jest otwarty na młodość, na różne poglądy itd. I dzisiaj, z perspektywy czasu, mogę powiedzieć, że to był ten moment. Chociaż droga wstąpienia do zakonu była bardzo długa – trwała 7–8 lat.

*Przed wstąpieniem do zakonu były jeszcze studia na uczelni świeckiej?*

– Ponieważ sam próbowałem sobie zaplanować życie. Tak się składa, że jestem raczej umyślnie ścisłym. Zresztą studiowałem informatykę na wydziale matematyki. Próbowałem w pewien sposób sam sobie zaplanować powołanie. Kiedy je odkryłem, w pierwszej chwili stwierdziłem: to trzeba sobie coś znaleźć. Więc pożyczyłem katalog zakonów w Polsce. I systematycznie próbowałem odnaleźć w tym katalogu swoje powołanie. Pierwszy zakon to byli franciszkanie. No i ku mojemu wielkiemu rozczarowaniu w katalogu znalazłem kilka gałęzi franciszkanów: konwentualni, reformaci, kapucyni. Nie wiedziałem, którzy tak naprawdę są ci od św. Franciszka. I mi minęło. Później była fascynacja misjami. Jeśli nie Franciszek, to misje. Wyjechać do Afryki, oddać tam nawet życie. W katalogu wyszukałem najbardziej misyjny zakon. To

byli werbiści. W klasie maturalnej pojechałem do nich na rekolekcje. Były zimą. I ku mojemu wielkiemu rozczarowaniu zobaczyłem pusty klasztor, bo wtedy klerycy wyjechali na ferie. Był jeden ojciec i dwóch braci, którzy się nami opiekowali. Misje mi minęły. Później były studia. Już na pierwszym roku chciałem je porzucić, by wstąpić do albertynów. Generał zakonu bardzo mądrze odpisał na mój list, że najpierw mam skończyć studia, a potem dopiero będzie ze mną rozmawiał. I to też mi minęło. Takich prób było kilka. Co jakiś czas było „dobijanie się” Pana Boga do mnie. Kiedy się tak dobijał, to ja próbowałem sobie na własną rękę coś znaleźć. Kiedy już zrezygnowałem z takiego szukania, poddałem się, to nagle okazało się, że przez ten cały czas chodzę do kościoła Dominikanów. I jak to zwykle bywa – szukałem bardzo daleko, a znalazłem bardzo blisko. Najpierw nowicjat w Poznaniu, potem studia w Warszawie, Krakowie i po święceniach praca w Tarnobrzegu.

*Jak nowy przeor, proboszcz lubi wypoczywać?*

– Aktywnie. Bardzo lubię wszelkiego rodzaju wyprawy, począwszy od pieszych wędrówek, nie tylko samotnych w górach. Bardzo lubię biegać, pływać, zagrać z młodzieżą w piłkę. Czynnny wypoczynek na świeżym powietrzu. Poza tym dobra powieść, biografie, wspomnienia, książki historyczne. Jako młody człowiek nie cierpiałem historii, bo zawsze kojarzyła mi się z datami, nazwiskami, taka sucha, beznadziejna. A w zakonie odkryłem historię konkretnych ludzi. Ich doświadczenie, przeżywanie historii, o której uczyłem się w szkole.

*Życzymy zatem powodzenia w pełnieniu posługi kapłańskiej, jak i funkcji przeora.*

Samborzecki Festiwal Piosenki Religijnej

# Śpiewajcie Panu

Drugi Festiwal Piosenki Religijnej pod hasłem „Śpiewajcie Panu nową pieśń, grajcie Panu, radujcie się” odbył się 19 czerwca br. w Ośrodku Kulturalno-Sportowym w Samborcu.

Wzięły w nim udział 23 zespoły wokально-instrumentalne oraz 15 solistów z terenu diecezji sandomierskiej. Razem w przeglądzie uczestniczyło około 400 osób. Zaprezentowano ponad 60 pieśni oraz piosenek religijnych w różnych kategoriach wiekowych. W kategorii wokalistów zwyciężyła Patrycja Winiarczyk z Chobrzan. Drugie miejsce zajęła Katarzyna Ćwiek z Samborca, a trzecie Patrycja Szubstarska z Chobrzan. Ju-



KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

ry postanowiło przyznać także dwa wyróżnienia dla Moniki Łukawskiej i Joanny Lasoty – obie z Samborca. W kategorii zespołów I miejsce zajęły „Śpiewaj- ce nutki” ze Stalowej Wo-

**Jestem mile zaskoczony dużą liczbą uczestników – oznajmił ks. Tomasz Cuber**

li (par. św. Floriana), II – schola „MB Band” z Zarzecza, III – „Angelus” z Gościeradowa. Wyróżnienia w tej kategorii otrzymali: „Concordia” z Ostrowca Świętokrzyskiego, „Efcharisto” z Tarnobrzega

(par. MBNP), Klasa III z Samborca oraz Zespół Dziecięcy z Samborca przy UG. Specjalną nagrodę ufundowaną przez dyrektora Muzeum Diecezjalnego ks. Andrzeja Rusaka otrzymał zespół „I Dzień Tygodnia” ze Stalowej Woli (par. MB Różańcowej). Przyznano także nagrodę dla najmłodszego ośmioletniego perkusisty Bartka Walickiego z Niska (par. św. Jana Chrzciciela). Festiwal rozpoczął się Mszą św., którą w kościele parafialnym w Samborcu odprawił ks. Stefan Kryj. Pomysłodawcą i organizatorem imprezy był ks. Tomasz Cuber, wikariusz z Chobrzan, a patronat objął Witold Garnuszek, wójt gminy Samborzec.

**KS. DARIUSZ WOŹNICZKA**

## Komentarz tygodnia

# Pamięć „Solidarności”

Za dwa miesiące obchodzić będziemy 25. rocznicę podpisania w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu umów społecznych, które otworzyły drogę do powstania NSZZ „Solidarność” – pierwszego masowego i niezależnego od partii komunistycznej ruchu związkowego w bloku sowieckim. Z kolan powstały miliony Polaków, upominając się o respektowanie podstawowych praw człowieka. Dzisiaj wiemy, że bez „Solidarności” nie runąłby mur berliński – tragiczny symbol podzielonego przez wielkie mocarstwa kontynentu europejskiego – i nie wyładowałby na śmietniku historii zbrodniczy system narzucony nam przez ZSRR u schyłku II wojny światowej. Mogliśmy mieć nadzieję, że ta rocznica zostanie uczczona w sposób wyjątkowy, który pozwoli młodemu pokoleniu na głęboką historyczną refleksję.

W końcu powstanie „Solidarności” było w historii Polski drugim, po powstaniu wielkopolskim, udanym zrywem narodowym. W końcu też mamy prawo – bez naszej znanej megalomanii i przesady – mówić świątu, że to nad Wisłą rozgorzał płomień wolności, który przeniósł się na pozostałe kraje „demokracji ludowej”. To wielki powód do dumy i oczywisty pretekst do przypomnienia „starej Europie” o polskim wkładzie w zjednoczenie kontynentu.

Polska to jednak szczególnie kraj. Tu nic nie jest proste, a każda oczywistość poddawana jest wyrafinowanej krytyce. Ba! – naszą narodową specjalnością jest dzielenie włosa na czworo. Dokładnie jak w przypadku programu ob-



**PIOTR NIEMIEC**

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

chodów powstania NSZZ „Solidarność”. Na dwa miesiące przed uroczystościami trwa zupełnie nierozsądna debata o ustanowieniu specjalnego krzyża dla zasłużonych ludzi Sierpnia 1980 r. Kto ma go przyznać, komu i dlaczego – to są pytania, którymi żyją politycy wywodzących się ze związku i część jego kierownictwa. Nie wiadomo nawet, czy w Gdańsku wystąpi z monumentalnym koncertem wielki francuski artysta Jean-Michel Jarre, którego recital obejrzałoby w telewizji pół Europy. Organizatorzy kłócą się o jakieś niezalatowane wcześniej szczególne przedsięwzięcie stoi pod znakiem zapytania. Przyznam, że jest mi wstyd.

Nie wiemy, co 31 sierpnia br. zdarzy się w Gdańsku,

ale znamy już datę obchodów Sierpnia w Tarnobrzegu, które przewidziano na sobotę 4 września. Przypuszczam, że tysiące ludzi w Polsce już przygotowuje swoje lokalne uroczystości, nie zwracając uwagi na gdańskie spory. W końcu to ich święto, a nie garstki sfrustrowanych i skłóconych działaczy, którzy wolą w sądzie obrzucać się esbeckimi teczkami, niż złożyć wspólnie wieniec pod pomnikiem Stoczniovców. Ktoś się chyba przewraca w grobie, widząc te skandaliczne historie.

A przecież chcielibyśmy zachować w pamięci bohaterów pamiętnych dni sierpniowych 1980 roku, takimi jakimi wtedy byli – dzielnych, bezinteresownych i solidarnych. ■

Prace na konkurs „Mój Sierpień 1980” można nadsyłać do obu naszych redakcji bezterminowo.

## PANORAMA SANKTUARIÓW

Bieliny. Sanktuarium i parafia pw. św. Wojciecha Biskupa i Męczennika

## Pytania znad mogiły

Tu, w Bielinach, naprawdę można zatrzymać rozpędzone życie. I razem z autorem natchnionym Księgi Syracha ze Starego Testamentu zapytać: „Kimże jest człowiek, jakież jest jego znaczenie? Cóż jest dobrem i złem jego?”.

Tego rodzaju pytania, jakby znad mogiły, wracają nie tylko w listopadowe, pełne zamyśleń dni, ale także o innych porach roku, nawet w wakacje. Wędrując po sanktuariach diecezji sandomierskiej, natrafiamy na Bieliny: małą miejscowość na Podkarpaciu, w południowo-wschodniej części diecezji.

## Sześć relikwiarzy

W Bielinach znajduje się niezwykle cenny zabytkowy kościół – sanktuarium pw. św. Wojciecha. Cisza, bardzo charakterystyczna dla tego miejsca, odczuwalna jest najbardziej przez tych, którzy przybyli z miejskiego zgiełku. I nastraja do zadumy. Średniowieczna świątynia – piękna, majestatyczna – kryje wiekowe dziedzictwo duchowe i historyczne. Tutejszy proboszcz, ks. Jan Jagodziński, z dumą opowiada o swojej parafii. Mówi o rzadko spotykanym w innych parafiach kulcie świętych. W sześciu relikwiarzach parafia zgromadziła ogółem szczątki 40 wielkich świadków Chrystusa, m.in. Stanisława BM, Stanisława Kostki, Antoniego z Padwy i Jana Nepomucena.

## Ku wieczności

– Najcenniejsze są dla nas oczywiście relikwie św. Woj-



MARIUSZ BOBULA

ciecha, patrona parafii. Od niepamiętnych czasów parafia posiadała relikwie noszące miano św. Adalberta (czyli św. Wojciecha) – wyznaje ks. Jagodziński.

– Wtedy właśnie w Polsce obchodzono milenium męczeńskiej śmierci św. Wojciecha. Ówczesny ordynariusz sandomierski bp Waław Swierżawski na mocy dekretu ustanowił nasz kościół w 1997 r. sanktuarium św. Wojciecha. Jednocześnie rozpocząłem starania o pozyskanie drugich relikwii św. Wojciecha. I udało się. Arcybiskup Henryk Muszyński 19 października 1998 r. przekazał nam te relikwie. Przechowujemy je jak drogocenny skarb.

## „Przenośne” groby

Wojciechowe sanktuarium w Bielinach mogą odwiedzać wszyscy, dla których relikwie mają szczególne znaczenie na drodze pogłębiania wiary, ku wieczności. Można tu-

**W sześciu relikwiarzach parafia zgromadziła ogółem szczątki 40 wielkich świadków Chrystusa**

taj odprawić sobie indywidualnie nabożeństwo do danego świętego i ucałować relikwie.

Każdy święty, poprzez styl swojego życia, pozostawia światu jakieś przesłanie, znacznie bogatsze, niż możemy je odczytać na zewnątrz.

## Bliscy w niebie

Starsza parafianka z Bieliny, którą poprosiliśmy o refleksję na temat życia po śmierci, odparła wprost: – Wie pan, kiedy staję nad grobami krewnych i znajomych, z którymi spędziło się pół życia, to zastanawiam się, gdzie oni teraz są: w niebie, piekle, czyścu? Bo innej możliwości nie ma. Ale kiedy pójde do naszego cudownego sanktuarium i zobaczę te relikwiarze – ja je nazywam: „przenośne” groby – skupię się na modlitwie, to napełnia mnie nadzieją, że bliscy są w niebie. Bo święci, przed których relikwiami modlili się za życia, na pewno wypaszali im łaski u Boga.

Nie sposób w tym miejscu przytoczyć słów Jana Pawła II, który kanonizując w roku 1982 Maksymiliana Kolbego, powiedział: „Święci są w dziejach po to, ażeby stanowić trwałe punkty odniesienia na tle przemijania człowieka i świata. To, co się w nich wyraża, jest trwałe i nieprzemijające. Świadczy o wieczności”.

## Średniowieczny rodowód

Pierwsze informacje o istnieniu parafii Bieliny pochodzą z roku 1326. Parafia w tamtych czasach była bardzo rozległa. Należały do niej m.in.: Raclawice, Nisko, Turbia, Kurzyna, Górno, Ulanów i wiele innych miejscowości (ciekawostką jest fakt, że obecny drewniany kościół parafialny w Ulanowie pw. św. Jana Chrzciciela był wówczas filią parafii Bieliny). Kościół parafialny w Bielinach spłonął w roku 1711. Ludność przystąpiła do odbudowy i już w roku 1730 poświęcono nową świątynię. Niestety, 26 lat po tym wydarzeniu kościół znowu spłonął. Parafianie ponownie przystąpili do budowy nowego kościoła, murowanego z cegły, z piękną polichromią, którego uroczyste poświęcenie nastąpiło w roku 1852. Kilkanaście lat później do Bieliny sprowadzono siostry dominikanki i rozpoczęto budowę dla nich klasztoru oraz kaplicy. Siostry te pracują w Bielinach do dziś.

Na budowie kościołów i klasztoru nie zakończył się proces rozbudowy bielińskiej parafii. W roku 1902 postawiono wikariat, a 4 lata później plebanię. Budynki służą do dziś. W latach 1962–1988 wybudowano kościoły dojazdowe, tzw. kaplice filialne, w Bielińcu, Glińciance oraz na cmentarzu. Restaurację kościoła parafialnego – przypomnijmy od roku 1997 w randze sanktuarium – rozpoczęto w latach 70. XX w., a zakończono w okresie 1989–1991.

MARIUSZ BOBULA